


## Sojusz gigantów na obwodnicę

2007-09-11, Ostatnia aktualizacja: 2007-09-11

 Dopiero za szóstym podejściem udało się otworzyć oferty na budowę łącznika autostrady A2 z Warszawą. Trudno będzie jednak wybudować tę trasę równocześnie z autostradą.

Droga S8 to połączenie A2, prowadzące z węzła w Konotopie pod Warszawą do Trasy Armii Krajowej na wysokości Powązek. Droga będzie podstawową trasą umożliwiającą bezkolizyjny przejazd tranzytowy na linii zachód-wschód oraz rozproszanie ruchu tych pojazdów, których kierowcy chcieli dotrzeć tylko do stolicy. Wczoraj się okazało, że chcą ją wybudować dwa konsorcja firm budowlanych – Mota Engil z Portugalii wraz z jej polską filią (żąda ok. 2,4 mld zł) oraz konsorcjum Budimex Dromex Strabag, Mostostal Warszawa i Warbud (za ok. 2,15 mld zł).

Te cztery firmy zwykle konkurują ze sobą w przetargach na budowy – zarówno w Warszawie, jak i w Polsce. Tym razem wystąpiły razem – zakres robót jest tak duży, że żadna krajowa firma nie byłaby w stanie sama zrealizować kontraktu. Największe są także pieniądze – nie było do tej pory jeszcze tak kosztownej drogi w kraju. – Warbud ma doświadczenie w robotach żelbetowych, Mostostal w konstrukcjach stalowych, Budimex Dromex w budowie dróg, my do tego mamy trzy wytwórnie asfaltu w pobliżu Warszawy – mówi Dariusz Słotwiński, szef Strabagu. – A wszyscy dysponujemy doświadczeniem w prowadzeniu inwestycji w Warszawie. – Zakres prac jest tak duży, że muszą się one rozpocząć w kilku miejscach równocześnie – dodaje Krzysztof Kozioł z Budimexu. – Takie konsorcja są zupełnie normalne przy wielkich inwestycjach. Rzeczywiście, pracy będzie bardzo dużo – sześciopasmowa droga (2x3 pasy ruchu) o długości 10,4 km częściowo pobiegnie w zagłębieniu, będą także odcinki na estakadach, kilka wielopoziomowych węzłów drogowych. Na wszystko wykonawca będzie miał 27 miesięcy (odliczając zimy). A2 ma dotrzeć do Konotopy pod koniec 2010 r.

Czy S8 będzie wtedy gotowa? Może się okazać, że nie, bo nie wystarczy czasu. Kilka tygodni zajmie wybór oferty, jeśli rozstrzygnięcie oprotestuje odrzucony oferent, to podpisanie umowy może się opóźnić nawet o kilka miesięcy (sądy rozstrzygają takie sprawy długo, sprawa przetargu w Metrze Warszawskim trwała siedem miesięcy).